

JAN SKARBEEK

ORGANIZACJA WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA W WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIM W ROKU 1830/31

Jednym z poważniejszych zadań, które w trakcie organizowania w województwie lubelskim nowych oddziałów uwidocznilo się z całą wyrazistością i wymagało od władz administracyjnych i wojskowych szczególnego zaangażowania, była sprawa szpitalnictwa.

Na organizację tej dziedziny służby wojskowej w Królestwie poważny wpływ wywarł dr J. Stummer, który na rozkaz w. księcia Konstantego zreformował resztki tej służby pozostałe po Księstwie Warszawskim¹. Zniesiony został istniejący w okresie Księstwa system szpitali centralnych, a wprowadzony system pułkowy. Powodem tej zmiany miało być zmniejszenie kosztów, a jednocześnie zapewnienie chorym dobrej opieki².

W województwie lubelskim stacjonujące tu jednostki miały własne szpitale. W stolicy województwa zlokalizowano go w jednym z dwóch budynków popijarskich — byłym pałacu hr. Olizara nr 289 (obecnie Narutowicza 2) — po dokonaniu gruntownej przebudowy, dużym nakładem kosztów, w pierwszych latach XIX w. Był to duży dom piętrowy, stojący w głębi pustego placu Bernardyńskiego, a dotykający do muru ogrodu Panien Brygidek. Urządzono go tu dla prawie dwutysięcznego garnizonu (3 i 7 pułki piechoty liniowej oraz II szwadron 4 pułku ułanów)³. Pozostałe szpitale pułkowe znajdowały się: w Lubartowie (pułk ułanów nr 1), Krasnymstawie (2 pułk ułanów), Chełmie (4 pułk ułanów), w Puławach (infirmeria dla artylerii) oraz szpital w twierdzy Zamościu⁴.

¹ L. Gąsiorowski. *Zbiór wiadomości o historii lekarskiej w Polsce od czasów najdawniejszych, aż do najnowszych*. T. 3. Poznań 1854 s. 28 n., 271 n.

² L. Zembrzuski. *Rys dziejów chirurgii wojennej polskiej*. Warszawa 1917 s. 78 n.

³ S. Krzesiński. *Dwa wrażenia [...] czyli Lublin jakim był w r. 1827 i jakim jest w roku 1877*. Opr. H. Gawarecki. „Rocznik Lubelski” R. 1: 1958 s. 241; T. Mencil. *Działalność władz cywilnych województwa lubelskiego w okresie powstania listopadowego*. Tamże R. 5: 1962 s. 96 n.

⁴ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie (WAPL), Komisja Województwa Lubelskiego (KWL), rkps 572, k. 53; *Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej 1830—1831 r.* T. 1. Wyd. B. Pawłowski. Warszawa 1931 s. 5-7.

W związku z odwrotem Konstantego, stosownie do otrzymanego rozkazu gen. Chłopickiego, stacjonujące tu formacje podjęły natychmiastowy marsz na Warszawę, usuwając się tym samym z drogi gwardii zmierzającej do cesarstwa. Pośpiech, z jakim wykonano powyższy rozkaz, wpłynął niewątpliwie na to, że nie zdążyły one zlikwidować i zabrać z sobą sprzętu szpitalnego, który i tak stanowiłby dla nich poważną przeszkodę w szybkim kontynuowaniu pochodu⁵.

Już w pierwszej połowie grudnia 1830 r., gdy przystąpiono w Lublinie do formowania pułków jazdy: Krakusów Lubelskich i Orła Białego, a w obwodzie lubelskim pułku piechoty i batalionów Gwardii Ruchomej, okazało się, że służba zdrowia przystosowana była wyłącznie do warunków pokojowych. Lazaret garnizonowy — największy na prowincji — nie był w stanie zapewnić pomocy lekarskiej zgłaszającym się codziennie żołnierzom. Jednorazowo mógł on pomieścić nie więcej niż 200 chorych. Sytuacja stawała się tym bardziej niepokojąca, że liczba zachorowań miała stałą tendencję zwykłą. Uwidoczniło się to szczególnie w styczniu 1831 r. Złożyły się na to: poważne braki w umundurowaniu żołnierzy, intensywne i forsowne ćwiczenia podczas ostrej zimy, nie najlepsze kwatery, a nierzadko i nieodpowiednie wyżywienie. I tak trudną sytuację komplikował dodatkowo fakt, że gen. F. Morawski opuszczając Lublin pozostawił w lazarecie 149 chorych, którzy bez jego rozkazu nie mogli być stamtąd wypisani. Ponadto w końcu grudnia przewiezieni zostali tu chorzy ze zlikwidowanego szpitala w Krasnymstawie, którego sprzęt odesłał komisarz obwodu krasnostawskiego Taczanowski, stosownie do decyzji Komisji Rządowej Wojny, do twierdzy zamojskiej⁶.

Rozbudowa szpitalnictwa wojskowego, w którą zaangażowane zostały władze administracyjne, wojskowe i Komitet Lekarski Lublina, stała się problemem nie cierpiącym zwłoki, zwłaszcza że dowódca Gwardii Ruchomej województwa lubelskiego płk W. Szeptycki donosił w składanych raportach Rządowi o zbliżaniu się do granic Królestwa nieznannej choroby, zwanej cholera morbus. Grasowała ona w całej Rosji i stopniowo przesuwała się na zachód. W miejsce dotychczasowego ordynatora szpitala garnizonowego, sztabslekarza 7 p.p.l. S. Hildebrandta, Komisja Województwa Lubelskiego zaproponowała objęcie tej funkcji dymisjonowanemu lekarzowi II dywizji piechoty S. Brzenskiemu, zlecając mu jednocześnie zarząd nad całą administracją służby zdrowia. Brzenski przyjął ofiarowane mu stanowisko i na czas pełnienia swoich obowiązków zrzekł

⁵ S. Kontek. *Odwrot w. ks. Konstantego z Warszawy i rozbicie pozostałych w Królestwie oddziałów rosyjskich*. W: *Studia z dziejów Warszawy*. Pod red. W. Tokarza. Warszawa 1937 s. 120 nn.; *Źródła*, t. 1 s. 5-11.

⁶ WAPL, KWL, rkps 572, k. 6, 13, 29, 33, 37, 101.

się wynagrodzenia. W celu lepszego wykonywania powierzonych mu zadań przydzielono Brzenskiemu kwaterę w budynku szpitala. Jednocześnie Komisja Województwa Lubelskiego zleciła mu skompletowanie personelu lekarskiego⁷.

Chcąc pomieścić wszystkich chorych, Komitet Lekarski — przy czynnym współudziale Urzędu Muncypalnego Lublina, komisarza obwodu lubelskiego Zarębskiego oraz lekarza obwodowego Mikulińskiego i fizyka wojewódzkiego dra medycyny K. Rosenberga — przystąpił, podobnie jak i w innych województwach, a w lutym 1831 r. i w Warszawie, do tworzenia nowych zakładów leczniczych w budynkach publicznych i prywatnych. Po dokonanych lustracjach przeznaczono na ten cel budowle zakonne zlokalizowane poza granicami miasta, a odpowiadające stawianym wymogom, także i ze względu na dobre dojazdy. Za wyborem ich przemawiały również i inne, nie mniej ważne momenty. Przez skupienie blisko siebie kilku zakładów leczniczych unikało się zwiększenia kosztów utrzymania odrębnej administracji, zakładania nowych aptek itp. W ciągu grudnia 1830 i stycznia 1831 r. zajęto klasztor powizytkowski (koszary ułańskie — obecnie ul. Kollątaja i w dalszym przebiegu ul. Pstrowskiego), skąd usunięto formujący się tam batalion 4 pułku. Oprócz tego przeznaczono oficynę i zabudowania klasztoru karmelitów przy rogatkach lubartowskich (obecnie Szpital Kliniczny nr 2 przy ul. Biernackiego) i pałac popijarski nr 288 przy lazarecie brygadowym (ul. Narutowicza 4), gdzie mieściła się szwalnia 3 pułku piechoty. Wytypowano dodatkowo 4 sale w domu miejskim (bliżej nie zidentyfikowane) byłej puszkarni tegoż pułku. W wyżej wymienionych pomieszczeniach, jak wynikało z raportu Komisji Żywności Wojska przesłanego 26 I 1831 r. Komisji Województwa Lubelskiego, uzyskano 670 miejsc. Budowle te — np. klasztory powizytkowski i karmelicki (jedynie w tym wypadku odstąpiono od zasady centralizacji) — ogrodzone były wysokimi murami, przez co chorzy nie mogli samowolnie, bez zgody przełożonych, opuszczać swoich pomieszczeń. Znajdowały się tam także obszerne ogrody, w których w lecie mogli wypoczywać rekonwalescenci⁸.

Nie we wszystkich jednak adaptowanych budowlach można było natychmiast urządzić szpitale. Dotyczy to przede wszystkim sal w klasztorze karmelitów, które wymagały gruntownego remontu, podobnie zresztą jak i niektóre lokale powizytkowskie. Koszta te pokryte zostały w całości

⁷ Tamże, k. 13, 59; *Rocznik Wojskowy Królestwa Polskiego*. Warszawa 1829 s. 81, 87; Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (AGAD), Władze Centralne (WC) 1830/31, rkps 155, k. 1-2.

⁸ WAPL, KWL, rkps 572, k. 9-10, 45, 47, 74, 120; rkps 573, k. 1, 3, 5; AGAD, WC, 1830/31, rkps 477^a, k. 198.

z funduszków pochodzących z ofiar dobrowolnych społeczeństwa. Całością prac kierował budowniczy wojewódzki J. Hempel⁹.

Aby choć częściowo odciążyć zakłady lecznicze Lublina, dokąd przewożeni byli także chorzy żołnierze z formujących się jednostek gwardii ruchomej z całego województwa — ponieważ w miejscach ich stacjonowania nie było aptek i szpitali — 17 I 1831 r. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji nakazała Komisji Województwa Lubelskiego zorganizowanie dla nich szpitali w miastach położonych blisko punktów koncentracji. Zajął się tym Komisja Żywności Wojska przy pomocy Komitetów Obwodowych, funkcjonujących od grudnia 1830 r. przy komisarzach obwodów. I tak, w obwodach: zamojskim zlokalizować go miano w Biłgoraju, w krasnostawskim wykorzystać miejsce po szpitalu pułkowym w siedzibie obwodu, zaś w hrubieszowskim z braku odpowiedniej budowli zaniechano jego urządzenia. Zastąpić go miał częściowo szpital na 30 osób w Łaszczowie, powołany do życia przez tamtejszego chirurga K. Braunsteina, któremu Komisja Województwa Lubelskiego zaleciła porozumienie się z Komisją Żywności Wojska w sprawie dostawy lekarstw. Projekt powyższy nie wszedł w życie, z wyjątkiem może szpitala w Łaszczowie — którego urządzenie w pierwszych dniach stycznia 1831 r. było prawie ukończone — gdyż przekreślony został przez inwazję rosyjską w lutym 1831 r.¹⁰

W trosce o należyte wyposażenie powstałych szpitali w niezbędne przedmioty Komisja Województwa Lubelskiego i Urząd Muncypalny skierowały 12 XII 1830 r. odezwę do mieszkańców — zamieszczoną także w dzienniku wojewódzkim — z apelem o dostarczanie łóżek, sienników, tapczanów itp. Spotkał się on z pełnym zrozumieniem lublinian, którzy, jak wynikało z pisma Komisji Województwa Lubelskiego skierowanego do Brzenskiego, położyli w tej dziedzinie poważne zasługi. Jednocześnie Komisja Województwa Lubelskiego przeznaczyła 1 882 zł 5 gr na kupno potrzebnych rzeczy do lazaretu powizytkowskiego. Przychylając się do wcześniejszych propozycji Komisji Województwa Lubelskiego 1 I 1831 r. Komisja Rządowa Wojny poleciła teje przetransportować z Lubartowa sprzęt szpitalny pozostawiony tam przez 1 pułk ułanów. Złożono wtedy w urzędzonym lazarecie powizytkowskim 44 łóżka, 32 stoliki, 24 spluwaczki i 41 kociołków. Wyposażono go ponadto w 2 skrzynki narzędzi chirurgicznych, pozostawionych tu jeszcze po dawnym lazarecie rosyjskim, 47 starych łóżek, 26 pryczy, 50 sienników, 116 starych prześcierań, 45 kołder, 24 podglówki i 26 stolików. W połowie stycznia szpital ten został ostatecznie urządzony, a 30 zbywających łóżek ze szpitala po-

⁹ WAPL, KWI. rkps 572, k. 73-74; rkps 573, k. 21.

¹⁰ Tamże. rkps 572, k. 41, 92, 120.

pijarskiego oddano do dyspozycji komendanta placu Lublina ppłk Bie-lińskiego¹¹. W tym samym miesiącu Komisja Województwa Lubelskiego zleciła komisarzom obwodów zamojskiego i hrubieszowskiego, na których terenie — w Janowie i Hrubieszowie — znajdowały się warsztaty wyrobów wełnianych, wysondowanie, czy istnieje możliwość zawarcia umów z przedsiębiorcami na dostawę kólder wełnianych. W wypadku pozytywnego załatwienia pokaźne ich partie miały zostać wykonane w ciągu 3 tygodni. Z braku danych źródłowych nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć, czy doszło do sfinalizowania transakcji¹².

Zapewniono także szpitalom odpowiednie zapasy drewna opałowego, którego dostarczyły pobliskie nadleśnictwa Wrotków i Krężnica. Zajął się tym intendent jeneralny Wereszczyński, któremu kasa główna wypłaciła na ten cel 10 000 zł¹³.

Bardzo ważnym zagadnieniem dla szpitali lubelskich było zapewnienie im odpowiedniej ilości produktów żywnościowych. Pieczę nad tym sprawował Komitet Żywności Wojska, w skład którego wchodziłi obywatele delegowani z ramienia Rady Obywatelskiej. Przejściowe trudności jakie wystąpiły na tym odcinku w grudniu, zostały szybko opanowane, choć chorzy uskarżali się jeszcze czasem na jakość dostarczanych im posiłków¹⁴.

Jeszcze wcześniej, zanim Komisja Województwa Lubelskiego wydała wspomnianą odezwę, brak bielizny i środków opatrunkowych w szpitalach warszawskich zmusił 6 XII 1830 r. Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Policji do wezwania Urzędu Muncypalnego Warszawy i wszystkich komisji wojewódzkich do dostarczania szarpi i kompresów na potrzeby szpitala głównego w Warszawie. Jednocześnie prasa zamieściła odezwy do mieszkańców stolicy i Królestwa¹⁵. Wzywano w nich ludność do składania czystej starej bielizny. Ofiarodawcy otrzymywali, zgodnie z postanowieniem Komisji Rządowej Wojny, za każdy funt szarpi cienkiej 2 zł, a grubszej 1,5 zł, za funt cienkiego płótna starego 1 zł, a grubszego 15 gr. Mieszkańcy Warszawy składali bieliznę w Komisariacie Ubiorczym Wojska przy ul. Elektorальной nr 750, zaś mieszkańcy województw w biurach swych komisji¹⁶. 9 XII 1830 r. Komisja Województwa Lubelskiego powiadomiła komisarzy obwodowych i Urząd Muncypalny o decyzji Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji,

¹¹ Tamże, k. 9-10, 15, 17, 19-21.

¹² Tamże, rkps 573, k. 11.

¹³ Tamże, k. 13.

¹⁴ Tamże, rkps 572, k. 35; WAPL, Magistrat miasta Lublina (MmL), rkps 442, k. 44, 46.

¹⁵ AGAD WC 1830/31, rkps 151^a, k. 1-2.

¹⁶ WAPL, KWL, rkps 572, k. 3.

ci zaś wezwali przez okólniki burmistrzów miast i wójtów, którym zlecieli zajęcie się tą akcją. Przeprowadzona została nader sprawnie. W dużym stopniu wpłynęło na to podzielenie obwodów na sekcje i aktywne uczestnictwo burmistrzów miast i wójtów, objeżdżających osobiście wyznaczone im sektory ¹⁷.

O tym jak przebiegała w grudniu 1830 i styczniu 1831 r. w województwie lubelskim akcja zbierania szarpi, bandaży, bielizny itp., ilustruje załączona tabelka (w nawiasach ujęto dary wysłane przez komisarzy do Zamościa) ¹⁸.

Obwody	Szarpie funtów	Bandaże funtów/sztuki	Bielizna funtów	Płótno sztuki	Kompresy sztuki
m. Lublin	36	66 szt.	—	8	11
lubelski	89	115,5 f. 56 szt.	30	—	—
krasnostawski	73 (480)	—	—	—	—
hrubieszowski	2 (224)	—	—	—	—
zamojski	63 (86)	68 (108) f.	192	—	—
Razem	1053	291,5 f. 122 szt.	222	8	11

Z powyższej tabelki wynikałoby, że w obwodzie lubelskim, w porównaniu z innymi, zbiórka nie dała spodziewanych efektów. Na podstawie adnotacji dokonanych na marginesach szczegółowych raportów komisarza obwodu lubelskiego I. Zarębskiego można stwierdzić, że złożono ich znacznie więcej. Wiele ofiar nie zostało objętych ewidencją na skutek tego, że ofiarodawcy składali je równocześnie w kilku urzędach w mieście wojewódzkim: w gmachu Komisji Województwa Lubelskiego, kasie miejskiej i biurze komisarza obwodu. Tylko dary z biura tego ostatniego znalazły odzwierciedlenie w sporządzonej tabeli ¹⁹. Często też ofiarodawcy dostarczali je bezpośrednio do szpitali, niejednokrotnie z zazna-

¹⁷ Tamże, k. 1, 11-12, 17, 27, 31-32, 45, 51, 62, 109, 111, 115, 121, 147, 149.

¹⁸ Tabela niniejsza opracowana została na podstawie danych z WAPL, KWL, rkps 544; k. 11, 38, 41, 68, 78, 86, 128-129, 140 — Raporty komisarza obwodu krasnostawskiego 10-20 I 1831; k. 89-90, 121, 125-126 — Raporty komisarza obwodu zamojskiego 12-26 I 1831; k. 95 — Raport komisarza obwodu hrubieszowskiego 17 I 1831; k. 4, 18, 23, 69, 109 — Raporty komisarza obwodu lubelskiego 10-24 I 1831. Dla obwodów: krasnostawskiego, hrubieszowskiego i zamojskiego podane są dane ogólne. W raportach często w wykazie szarpi wspomniano o bandażach. Dlatego też w powyższej tabeli uwzględniono je wśród szarpi (tamże, rkps 544, 572).

zeniem, aby użyte zostały na potrzeby tutejszych zakładów leczniczych. W wypadku niemożności zebrania wyżej wymienionych środków ludność składała datki pieniężne, np. mieszkańcy Józefowa przeznaczyli na ten cel 50 zł. Nigdzie natomiast nie natrafiłszy, aby ktokolwiek domagał się za złożone rzeczy przysługującego mu wynagrodzenia²⁰.

W akcji składowej uczestniczyło całe społeczeństwo. Wśród ofiarodawców przeważały kobiety — głównie żony ziemian, szlachty i urzędników. Włączyło się także duchowieństwo świeckie i zakonne. Szczegółowe listy ofiarodawców zamieszczał często Jan Czyński, wydawca i redaktor, w pierwszej codziennej w dziejach Lublina gazecie — „Kurierze Lubelskim” — ukazującym się od 9 XII 1830 r. aż do 5 II 1831 r.²¹

Zebrane ofiary przeznaczone zostały nie tylko na potrzeby szpitali Lublina. Z ogólnej sumy komisarze obwodów: krasnostawskiego, hrubieszowskiego i zamojskiego dostarczyli na przełomie grudnia 1830 i stycznia 1831 r., na rozkaz komendanta twierdzy gen. J. Sierawskiego, łącznie 790 f. szarpi i 108 f. bandaży²². W styczniu 1831 r. zaczęły napływać do Warszawy szarpie i bandaże z poszczególnych województw Królestwa. 12 I Komisja Województwa Płockiego informowała Komisję Rządową Wojny o wysłaniu 145 f. szarpi i 779 f. bielizny. W trzy dni później Komisja Województwa Krakowskiego dostarczyła 65,30 f szarpi cienkiej, 16,12 f. grubej, 28,20 f. bandaży oraz 3,16 f. płótna. Dopiero 22 I 1831 r. Komisja Województwa Lubelskiego odesłała do Warszawy 7 pak szarpi, bandaży i starej bielizny o wadze 161 f., co mimo znacznego ubytku na rzecz Zamościa przemawia za tym, że dysponowano widocznie wystarczającymi zapasami, gwarantującymi dostateczne zaopatrzenie tutejszych szpitali. Ubytek ten zrekompenrowano częściowo wykorzystując nie używane już przez więźniów koszule, które po wypraniu przeznaczono na szarpie²³.

W działalności całej służby zdrowia Lublina dostrzegamy i pewne rysy ujemne. Wypływały one z pośpiechu, braku dostatecznej kadry lekarskiej i nie najlepszego wyposażenia w nowo założonych szpitalach. Dlatego też już w drugiej połowie grudnia 1830 r. panował tam duży nieład. W wielu wypadkach nie przestrzegano podstawowych zasad higieny. Szerzyły się wówczas takie choroby, jak: tyfus, gorączka tyfoidal-

¹⁹ Tamże, rkps 544, k. 4, 7-8, 18, 23, 24, 32, 48, 54, 59, 62, 75, 83, 98, 131, 142.

²⁰ Tamże, k. 54; rkps 572, k. 17.

²¹ Tamże, rkps 572, k. 62-63, 76, 96-97, 109, 111, 115, 121, 147, 149; J. Skarbek. „Kurier Lubelski” (1830-1831). „Zeszyty Naukowe KUL” R. 12: 1969 nr 1 s. 61-70. Por. w Bibliotece im. H. Łopacińskiego numery „Kuriera” ze stycznia 1831 r.

²² WAPL, KWL, rkps 544, k. 45, 95, 126, 140.

²³ AGAD, WC 1830/31, rkps 473, k. 68, 83; WAPL, KWL, rkps 572, k. 1, 138.

na, zapalenie płuc itd.²⁴. Na ten niepokojący stan zwróciła uwagę Komisja Województwa Lubelskiego komendantowi miasta, Urzędowi Muncypalnemu i Komitetowi Lekarskiemu. Z pisma Komisji Rządowej Wojny skierowanego do Komisji Województwa Lubelskiego wynikało, że nieporządek w szpitalu wojskowym — przeznaczonym wyłącznie dla żołnierzy liniowych — wynikał m. in. stąd, że opierając się na raporcie Komisji Województwa Lubelskiego z 16 XII 1830 r. była przekonana, że dr Brzenski opanuje sytuację, i odwołała stamtąd Hildebrandta²⁵. On to już 11 XII donosił Komisji Województwa Lubelskiego o dającym się szczególnie odczuć, niemal od samego początku, braku personelu lekarskiego, a zwłaszcza chirurgów. Problem ten zresztą wystąpił ostro w całym Królestwie. Rozważywszy wcześniejsze sugestie gen. F. Morawskiego, po porozumieniu się z drem Rosenbergiem, Hildebrandt proponował zatrudnić w szpitalach także i lekarzy cywilnych, umiejących czytać i pisać po polsku. Nie wyłączono nawet felczerów. Dopiero wtedy można było przystąpić do należytego urządzenia służby lazaretowej. Zwierzchnictwo lekarzy wojskowych, obeznanych z tą dziedziną, gwarantowało sprawne jej funkcjonowanie²⁶. Propozycję tę usilnie popierał Komitet Lekarski i fizyk wojewódzki, zastępujący z powodu choroby lekarza obwodowego Mikulińskiego. Rosenberg przedstawił w styczniu 1831 r. Komisji Województwa Lubelskiego sporządzoną listę lekarzy wolno praktykujących w stolicy województwa. Do nich to zwróciła się Komisja Żywności Wojska, wyznaczając im odpowiednie wynagrodzenie. Jednocześnie zaapelowała do lekarzy wyższych stopni, zatrudnionych w szpitalach, by wykonywali swoje obowiązki bezpłatnie²⁷. Tymczasowo, aż do ustabilizowania się sytuacji, Urząd Muncypalny wezwał chirurgów i cyrulików do pomocy służbie zdrowia. Dopiero w końcu stycznia zapewniono odpowiednią obsadę lekarską wszystkim szpitalom. Decyzją Brzenskiego 26 I 1831 r. felczerzy T. Kwiatkowski i T. Archimowicz oddelegowani zostali, mimo wyraźnej niechęci, ze szpitala powizytkowskiego do pracy w lazarecie popijarskim w miejsce felczera S. Kwapiszewskiego, który — wspólnie z Glunińskim — miał podjąć inne obowiązki zlecone mu przez fizyka wojewódzkiego²⁸.

Należy jeszcze nadmienić, że 22 I 1831 r. dowódca 1 pułku piechoty liniowej (15 pułk piechoty województwa lubelskiego), organizując przed wyruszeniem na linię pułkową służbę zdrowia, zwrócił się za pośrednic-

²⁴ WAPL, KWL, rkps 572, k. 6, 7, 35, 37-38.

²⁵ Tamże, k. 35, 57.

²⁶ Tamże, k. 6-7.

²⁷ Tamże, rkps 573, k. 9, 25, 37.

²⁸ Tamże, k. 7; rkps 572, k. 130.

twem Komisji Województwa Lubelskiego z apelem do lekarzy w mieście, by objęli w tym pułku wakujące etaty: lekarzy batalionowych (3 miejsca), starszych felczerów (1 miejsce) i młodszych (3 miejsca)²⁹.

Wzrost liczby zachorowań i przejściowe w związku z tym trudności w funkcjonowaniu szpitali spowodowane zostały także brakiem lekarstw, ponieważ apteka garnizonowa nie była dostatecznie zaopatrzona w większe partie niezbędnych środków. Komisja Województwa Lubelskiego zaniepokojona raportami Komitetu Lekarskiego, z których wynikało, że chorzy żołnierze pozbawieni są wszelkich lekarstw, zarządziła 30 XII 1830 r. dostawę ich z prywatnych aptek³⁰. Doceniając powagę sytuacji, na wniosek Brzenskiego, w celu zapobieżenia zdzierstwu aptekarzy, Komitet Lekarski zaprosił ich do wspólnych obrad. Na sesji 29 XII 1830 r. podjęto razem szereg ważkich decyzji. Do czasu wyposażenia przez Komisję Rządową Wojny apteki garnizonowej tutejsi farmaceuci zadeklarowali się zaopatrzyć w lekarstwa i niezbędne preparaty po cenach obowiązujących w Królestwie z 20% rabatem. Należność za dostarczane środki otrzymywać mieli przy końcu każdej dekady miesiąca, po uprzednim poświadczeniu rachunku przez Brzenskiego³¹. Sprawę rozstrzygnęła definitywnie 3 I 1831 r. Komisja Rządowa Wojny, która zapewniła Komisję Województwa Lubelskiego o dostarczeniu lekarstw do szpitala garnizonowego. Jednocześnie wyjaśniła ona Komisji, że w szpitalu garnizonowym mogą być leczeni wyłącznie żołnierze z wojska liniowego, zaś chorzy z „powstania” — podobnie jak to było praktykowane w innych województwach — mieli być utrzymywani ze składek i ofiar obywatelskich. Składki te powinny być „[...] ile możności umiarkowane”. Wyłączenia z nich mieli być włościanie³².

Niedostatecznie również przedstawiało się zaopatrzenie szpitali w narzędzia chirurgiczne i przedmioty do aplikowania chorym lekarstw. Z końcem grudnia Komitet Lekarski rozwiązał ten palący problem, powołując do pomocy służbie zdrowia chirurgów i cyrulików, którzy do pracy przychodzili z własnymi narzędziami medycznymi.³³

W obawie przed wybuchem epidemii w mieście na przełomie grudnia 1830 i stycznia 1831 r. Komitet Lekarski zażądał oczyszczenia kloak położonych w sąsiedztwie szpitala wizytkowskiego. Komisja Wojewódzka

²⁹ Tamże, rkps 572, k. 10L.

³⁰ Tamże, k. 7, 37-38.

³¹ Tamże, k. 38. W 1839 r. było w Lublinie 5 aptek publicznych: Gąsiorowskiego, Kselowskiego, Hincza, Czernińskiego i F. Mazurkiewicza (S. Sierpiński. *Obraz miasta Lublina*. Warszawa 1839 s. 168).

³² WAPL, KWL, rkps 572, k. 57; rkps 574, k. 1.

³³ Tamże rkps 572, k. 7, 37-38.

zleciła inspektorowi więzień oddelegowanie do dyspozycji Urzędu Muncypalnego grupy aresztantów, którzy wykonali tę pracę.³⁴

Z braku dostatecznych materiałów źródłowych nie możemy wykazać, jakie sumy przeznaczone zostały przez Komisję Rządową Wojny i Komisję Województwa Lubelskiego na potrzeby tutejszych szpitali. Musiały być one niewystarczające, skoro Komisja Województwa Lubelskiego często zwracała się w tej sprawie do władz naczelnych. Wiadomo tylko, że oprócz sumy przeznaczonej na zakup sprzętu do szpitala powozytkowskiego, w grudniu 1830 r. prowadzący administrację lazaretu brygadowego podporucznik 7 p.p.l. F. Krukowski otrzymał od Komisji Województwa Lubelskiego 2 tys. złotych, w lutym zaś — w momencie ewakuacji władz — Urząd Muncypalny wypłacił 1 tys. zł podporucznikowi z Korpusu Weteranów D. Gubbie na utrzymanie przebywających jeszcze w szpitalach żołnierzy. Być może też płk. Szeptycki z sumy 10 tys. zł, otrzymanej na wyposażenie Gwardii Ruchomej, przeznaczył jakieś kwoty na cele szpitalnictwa.³⁵ Z tych samych przyczyn nie możemy przedstawić danych dotyczących stanów chorych w poszczególnych miesiącach i liczby zgonów.

Wkroczenie armii rosyjskiej do Królestwa i zajęcie 10 II 1831 r. Lublina położyły kres rozwojowi szpitalnictwa wojskowego w mieście i wpływowi władz administracyjnych na nie.

*

Wybuch powstania listopadowego, a następnie intensywne zbrojenia w związku z nieuchronną wojną wykazały, że ta ważna dziedzina służby wojskowej była zupełnie nie przygotowana do czekających ją zadań. Odpowiedzialnymi za ten stan rzeczy są tak rząd, jak i władze wojskowe, które nie przejawily aż do lutego 1831 r. na tym polu większej działalności, nakazując na prowincji rozbudowę jej władzom administracyjnym, borykającym się z brakiem funduszy.

Mimo tych zaniedbań w ciągu stycznia 1831 r. zdołano w Lublinie pokonać prawie wszystkie trudności. Zaprowadzono porządek w organizacji służby zdrowia, zwiększając jednocześnie liczbę miejsc z 200 do ok. 670. W krótkim czasie zwerbowano dostateczną liczbę lekarzy i pomocniczego personelu oraz rozwiązano palący problem lekarstw i innych rzeczy niezbędnych do normalnego funkcjonowania służby zdrowia. Oprócz sprężystego działania władz administracyjnych i wojskowych do tych sukcesów przyczyniła się także ofiarność mieszkańców miasta i wo-

³⁴ Tamże, k. 37-39.

³⁵ Tamże, k. 19, 38; WAPL, MmL, rkps 442, k. 43-44, 46.

jewództwa, szczególnie kobiet, które oddały niezaprzeczalne zasługi w tej dziedzinie.

Zorganizowane z takim pośpiechem szpitalnictwo Lublina nie przeszło żadnej próby. Co dziwniejsze, do końca wojny teren ten, z wyjątkiem kilkudniowego pobytu wojsk polskich, znajdował się pod okupacją rosyjską, z czym od połowy stycznia 1831 r. liczyły się już władze powstańcze. Jednakże w toku wojny szpitale te oddały poważne usługi ludności miasta, zwłaszcza po wystąpieniu epidemii cholery.

ORGANIZATION OF THE MILITARY HEALTH SERVICE IN LUBLIN DISTRICT IN THE YEAR 1830/31

Summary

The author on the basis of the archival sources from the National Archives from Lublin (Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie) and Warsaw (Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie) discusses the organization of the military health service from the outbreak of the November insurrection until the occupation of Lublin by the Russian troops under the command of general K. Kreutz in February 8, 1831. The author shows the reasons that forced the insurrection authorities to extend immediately their own health service which had been completely unprepared to accomplish its tasks connected with the coming war. The military authorities were responsible for this state of the affairs and in particular the chief doctor of the Polish army Dr. Jan Stumamer holding this office since 1815. In spite of these omissions the military health service was organized in a comparatively short period of time in the voievodship of Lublin. This was possible due to the efforts of the municipal and administrative authorities. An amount of beds in the hospitals was increased from 200 to 700 and a sufficient number of army doctors was recruited out from civil doctors. The problem of the custodial hospital staff was also solved. Temporary difficulties in a supply of medicine and food were due to some financial hardship of the administrative authorities. To a great extent the solution of all the problems was a result of a great devotion of the inhabitants of Lublin and the whole region. Especially women, wives of squires, noblemen and clerks had great merits in this field.

The hospitals, built up so quickly, were not used by the Polish troops because they left this region soon after the Russian invasion. However, the hospitals served well the inhabitants of Lublin from April 1831, when in the Kingdom of Poland there appeared epidemic of morbus cholera carried by the Russian army and which caused death of about 70.000 people.